

Robert Vannoy, Historia Starego Testamentu, Wykład 3

Okres pradawny, genealogie i chronologia

Wpływ archeologii

To, co chciałem powiedzieć na temat cyfry rzymskiej I, zakończyłem na ostatnim wykładzie. Myślę, że chodzi tu ogólnie o wyniki badań archeologicznych, które w ogólny sposób ujawniły wiele rzeczy potwierdzających obraz historyczny przedstawiony w Piśmie Świętym. Większość tych odkryć nastąpiła po czasach Wellhausena. Innymi słowy, archeologia pod koniec XIX wieku dopiero się zaczynała i niewiele zostało w tej kwestii zrobione. Pracował więc w sytuacji, w której niewiele wiedziano o kulturach starożytnego Egiptu i tak dalej. Wpływ badań archeologicznych z pewnością zniwelował duży sceptycyzm Wellhausena wobec wiarygodności materiałów historycznych Starego Testamentu.

Ale nawet tam archeologia nie była w stanie w ogóle w świecie biblijnym całkowicie odwrócić tego rodzaju negatywnej krytyki, ponieważ pomimo znalezisk archeologicznych, które moim zdaniem z całą pewnością wskazują na wiarygodność Starego Testamentu, ogólnie rzecz biorąc, nie ma wielu odkryć archeologicznych, które dostarczają konkretnych potwierdzeń, które są identyczne z tym, co jest powiedziane w Piśmie Świętym. Jest to bardziej ogólne potwierdzenie, jak stwierdzenie, że Egipcjanie umieli pisać w 2700 roku p.n.e., podczas gdy w XIX wieku byli ludzie, którzy twierdzili, że w czasach Mojżesza nikt nie umiał pisać. Oczywiście wykazano, że jest to bezpodstawne, w czasach Mojżesza ludzie rzeczywiście umieli pisać, a kultury były wysokie i bardzo wyrafinowane.

Przestrogi dotyczące korzystania z archeologii

Myślę więc, że archeologia generalnie skłaniała się ku potwierdzaniu historyczności materiału biblijnego. Musimy jednak przyjrzeć się temu bliżej, ponieważ czasami myślę, że ludzie oczekują od archeologii zbyt wiele, a my nie

chcemy, aby Pismo Święte było oddawane do dyspozycji archeologów i pozwalało im mieć ostatnie słowo. Czy możemy w to wierzyć czy nie? Czy musimy do nich iść, żeby się dowiedzieć? Trzeba uważać, jak używać argumentu archeologicznego. Można oczekiwać, że zrobi za dużo, lub można powiedzieć, że oczekuje się, że zrobi za mało. Jest równowaga, potrzebne jest krytyczne rozeznanie.

Użyłbym argumentu archeologicznego, ale jeśli twierdzimy, że archeologia dowodzi Biblii na podstawie archeologii, później krytycy mogą przedstawić inne dowody z archeologii, twierdząc, że obalają one Biblię. Wtedy to mogłoby być problem. Przyjrzymy się kilku ilustracjom, mówię tylko abstrakcyjnie. Oznacza to, że musisz zachować ostrożność w korzystaniu z archeologii, aby „udowodnić Biblię”. Myślę, że ogólnie możemy powiedzieć, że archeologia potwierdza historię biblijną. Nie sądzę, że można mówić o większości dowodów, jednakże istnieje kilka odosobnionych przypadków konkretnego potwierdzenia.

Pismo Święte jako podstawa wiary Myślę, że Machen mówi, że poznajesz Chrystusa poprzez Pismo Święte i dowiadujesz się, kim On jest i dlaczego przyszedł. Wszystkiego, co wiesz o ewangelii, dowiesz się poprzez Pismo Święte. Zatem Pismo Święte staje się podstawą doświadczenia religijnego. Chociaż Pismo Święte jest podstawą tego doświadczenia, myślę, że zachodzi w nim swego rodzaju wzajemne działanie. Twoja wiara z pewnością potwierdza Twoje doświadczenie. Potwierdza to Twoje myśli zawarte w Piśmie Świętym i myślę, że Duch Święty działa. Duch Święty działa przez Pismo i przemawia do nas przez Pismo. Duch Święty działa w naszych sercach i umysłach, otwierając nasze zrozumienie na przyjęcie tego, co jest w Piśmie Świętym, tak aby nastąpił rodzaj wzajemnego działania. Ale myślę, że Machen ma rację, że podstawą wiary jest Pismo Święte, Duch nie działa w oderwaniu od Pisma Świętego. Jeśli podważysz wiarygodność i wiarygodność Pisma Świętego, ludzie nie będą go słuchać, będą mieli do niego intelektualne zastrzeżenia, a to po prostu zamknie je przed nimi.

Duch Święty może to pokonać. Myślę, że Duch Święty woli działać ogólnie poprzez normalne procedury racjonalnego myślenia. Jaka jest podstawa tej chrześcijańskiej wiary? Czy jest to coś wiarygodnego i tak dalej. Pismo Święte jest podstawą wiary.

Biblia jest środkiem objawienia, które wskazuje na Chrystusa. Jest to środek do osiągnięcia tego celu i z pewnością czcimy Chrystusa, a nie Pismo Święte. Fundamentalisci wyznają nieomyślność i często są oskarżani o biblistyczne bałwochwalstwo, a tego z pewnością chcielibyście uniknąć. Jezus powiedział do narodu żydowskiego i ówczesnych uczonych w Piśmie: „Badacie Pismo, bo sądźcie, że w nim macie życie, ale do Mnie nie przychodzicie”. W pewnym sensie Pismo Święte, ponieważ patrzyli na nie w niewłaściwy sposób, było przeszkodą w ich przyjsciu do Chrystusa ze względu na sposób, w jaki do tego podchodzili. Myślę, że historia nas nauczyła, że kiedy rzeczywiście podważa się Pismo Święte, jest to proces, który odwróci ludzi, aż pozostanie im bardzo mało wiary. Ten proces objawia się wciąż na nowo.

Zobacz, czy ujmując to w ten sposób, naprawdę bardzo łatwo popadasz w subiektywizm. Jeśli doświadczasz tego, co fundamentalne i centralne, a to staje się subiektywne, wówczas doświadczenie każdego może się liczyć. Nie chcesz wykluczać znaczenia tego doświadczenia. Doświadczenie odgrywa rolę, ale nie sądzę, że jest fundamentalna.

II. Okres pradawny Ogólne uwagi o chronologii Przejdźmy do cyfry rzymskiej II. „Pierwotny okres”. Są tam dwa podpunkty, zanim przejdę do pierwszego, pozwolę sobie poczynić kilka ogólnych uwag. Kiedy omawialiśmy charakter pisanie historii Starego Testamentu, wspomniałem, że istnieją pewne aspekty natury tego pisanie historii, które nie spełniają wszystkich standardów współczesnej zachodniej historiografii. Natychmiast, gdy dojdiesz do tego obszaru chronologii, napotkasz jedną z tych rzeczy. Relacje chronologiczne są we współczesnej historiografii zachodniej jednym z pierwszych wymagań; precyzja

musi być zachowana, jeśli chcesz pisać historię. Trzeba zachować precyzję chronologii. Kiedy spojrzysz na Stary Testament, zauważysz, że relacje chronologiczne nie zawsze są uważane za bardzo ważne. Nie zrozumcie źle tego, co mówię, powiedziałem, że nie zawsze. Są fragmenty Starego Testamentu, gdzie chronologia jest bardzo istotna. W Księdze Królewskiej znajduje się bardzo dokładna chronologia królów północy i południa, ale kiedy wrócisz do wczesnych części chronologii Starego Testamentu, nie jest to coś, co jest wyraźnie omówione. Abraham z Księgi Rodzaju 12 pojawił się na scenie bez określenia jego czasu i miejsca w historii starożytnej. Zawsze pojawiało się pytanie, jak umawiać się z Abrahamem? Gdzie umiejscowisz go w pozabiblijnej historii starożytnej? Inną sprawą jest czas pobytu Izraela w Egipcie. Wspomniałem o kolejnej kwestii, którą trudno określić na pewno.

To samo odnosi się do czasów poprzedzających Abrahama. Tak naprawdę mamy dwa główne okresy przed Abrahamem. Masz od Adama do potopu i Noego, a potem masz od Noego do Abrahama. Żaden z tych okresów, moim zdaniem, nie jest dla nas datowany w Piśmie Świętym.

A. Genealogie – Rdz 5 i 11 oraz chronologia Często podejmowano próby datowania zarówno okresu od stworzenia do potopu, jak i potopu do Abrahama, korzystając z genealogii występujących w Księdze Rodzaju 5, która śledzi linię Adama aż do Noe, a następnie druga genealogia z Księgi Rodzaju 11, która prowadzi od Noego i jego synów – Sema, Chama i Jafeta – aż do Abrahama. W Księdze Rodzaju od 1 do 12 znajdują się dwie genealogie. Jak już wspomniałem, niektórzy próbowali wykorzystać te genealogie do celów chronologicznych, aby ustalić daty Adama, Noego i Abrahama. Nie sądzę, żeby to było słuszne i nie sądzę, że da się to zrobić. Jeśli nie da się tego zrobić, nie da się datować tego okresu, żadnego z tych okresów. Omawiając tę kwestię w części A., chciałbym przedstawić podsumowanie podstawowych propozycji zawartych w dwóch artykułach napisanych na ten temat jakiś czas temu. Jeden autorstwa Williama

Henry'ego Greena, a drugi BB Warfielda. Jeśli spojrzysz na swoją bibliografię pod cyfrą rzymską II, znajdziesz tam listę tych dwóch artykułów: William Henry Green, „Primeval Chronology” w *Bibliotheca Sacra 1890 i przedrukowany w* książce dr Roberta Newmana *Genesis One* jako dodatek, a następnie artykuł BB Warfielda zatytułowany „Starożytność i jedność rasy ludzkiej”, pierwotnie opublikowany w *Princeton Theological Review* w 1911 r., a także przedrukowany w tomie jego esejów. Zarówno William Henry Green, jak i BB Warfield byli profesorami w seminarium Princeton pod koniec XIX i na początku XX wieku. Zajęli się tą kwestią i myślę, że te dwa artykuły są tak samo dobre, jak wszystko, co kiedykolwiek napisano na temat genealogii Genesis 5 i Genesis 11. Być może zechcesz je kiedyś sprawdzić i przeczytać, ale ja chcę zrobić, to spróbować podsumować tezę, którą formułują w tych artykułach.

B. 5 Twierdzenia Greena i Warfielda 1. Idea, że człowiek ma niedawne pochodzenie, nie ma podstaw w Piśmie Świętym

Przedstawię Ci pięć tez lub propozycji, a następnie podeprę je wypowiedziami Warfielda lub Greena. 1. brzmi: „Pogląd, że człowiek powstał niedawno, nie ma podstaw w Piśmie Świętym”. Warfield pisze na stronie 238 swojego artykułu: „Kwestia starożytności człowieka nie ma sama w sobie żadnego znaczenia teologicznego. Dla teologii i tym podobnych jest rzeczą całkowicie obojętną, jak długo człowiek istnieje na ziemi. Tylko z powodu kontrastu, jaki został dokonany pomiędzy krótkim okresem, który w narracji biblijnej zdaje się być przypisany historii ludzkości, a niezwykle długim okresem, który niektóre szkoły spekulacji naukowych przypisywały czasowi życia ludzkiego na ziemi że teologia w ogóle zainteresowała się tym tematem. Powstało w ten sposób pozory konfliktu pomiędzy stwierdzeniami biblijnymi a ustaleniami badaczy naukowych, a obowiązkiem teologów stało się zbadanie tej sprawy. Twierdzony konflikt okazuje się jednak całkowicie sztuczny. Biblia nie przypisuje historii ludzkości krótkiego okresu. Dokonuje się tego jedynie poprzez szczególny sposób

interpretacji danych biblijnych, który można znaleźć podczas badania i który nie opiera się na solidnych podstawach”. Zatem pierwsza propozycja brzmi: „Pogląd, że człowiek powstał niedawno, nie ma podstaw w Piśmie Świętym”. Tego rodzaju pytanie nie ma znaczenia teologicznego, ponieważ Pismo Święte nie porusza tej kwestii.

2. Próba datowania stworzenia człowieka na podstawie danych biblijnych znalezionych w genealogiach Rdz 5 i 11 jest nieprawidłową procedurą numer 2.

2. „Próba datowania stworzenia człowieka na podstawie danych biblijnych znalezionych w genealogiach Rdz 5 a 11 to nieprawidłowa procedura.” Warfield stwierdza: „trzeba rzeczywiście przyznać, że na podstawie błędnego poglądu na biblijny zapis przebiegu historii ludzkości łatwo odnieść wrażenie, że rodzaj ludzki powstał stosunkowo niedawno. Prostych czytelników Biblii panowało zwyczajowe przypuszczenie, że dane biblijne uwzględniają długość życia rodzaju ludzkiego na ziemi zaledwie około 6000 lat. To przypuszczenie utrwaliło się w formalnych schematach chronologicznych, które stały się tradycyjne, a nawet umieszczono je na marginesach naszych Biblii, aby zapewnić ramy chronologiczne narracji biblijnej. Najbardziej wpływowym z tych schematów jest ten, który został opracowany przez arcybiskupa Ushera w 1650 r. To właśnie ten schemat znalazł miejsce na marginesie autoryzowanej angielskiej wersji Biblii od 1701 r. Zgodnie z nim stworzenie świat został przydzielony do roku 4004.” Jestem pewien, że wszyscy o tym wiecie. „Jednak po dokładniejszej analizie danych, na których opierają się te obliczenia, okazuje się, że nie dostarczają one zadowalającej podstawy do ukonstytuowania się według określonego schematu chronologicznego. Dane te składają się w dużej mierze i w kluczowych momentach wyłącznie z tablic genealogicznych i nic nie może być jaśniejsze niż to, że wyciąganie wniosków chronologicznych z tablic genealogicznych jest w najwyższym stopniu niepewne. Myślę, że ma w tym rację, ponieważ wspomniałem, że jedyną metodą ustalenia daty stworzenia i potopu jest

genealogia z Księgi Rodzaju 5 i Księgi Rodzaju 11. W dalszej części swojego artykułu mówi: „dla całego okresu czasu poprzedzającego Abrahama, jeśli jest całkowicie zależny od przykładów zaczerpniętych z genealogii i jeśli genealogie biblijne nie dostarczają solidnej podstawy do wniosków chronologicznych, jest jasne, że bez danych biblijnych pozwalających oszacować jakikolwiek czas trwania.

3. Genealogie z Rdz 5 i 11 mają inny cel niż chronologia

Trzeci punkt: „genealogie z Rdz 5 i 11 mają inny cel niż chronologia. Ich celem jest pokazanie linii pochodzenia. Warfield mówi: „Ogólny fakt mówi, że genealogie w całym Piśmie Świętym nie były prowadzone w celach chronologicznych i stanowiły podstawę do obliczeń chronologicznych, co zostało wielokrotnie ukazane bardzo szczegółowo. Ale być może nikt tak dokładnie jak dr William Henry Green” – w artykule, o którym wspomniałem wcześniej. „Te genealogie należy uważać za godne zaufania ze względu na cele, dla których zostały spisane. Nie można ich jednak bezpiecznie wykorzystać do innych celów, do których nie były przeznaczone i do których nie zostały przystosowane.

„W szczególności jasne jest, że cele genealogiczne, dla których genealogie zostały podane, nie wymagały pełnego zapisu wszystkich pokoleń, przez które przebiega pochodzenie osób, którym zostały przydzielone. Ale tylko niewystarczające wskazanie konkretnej linii, do której pochodzi dany potomek. W związku z tym po zbadaniu okazuje się, że genealogie Pisma Świętego są dowolnie kompresowane dla najróżniejszych celów i rzadko można z całą pewnością stwierdzić, że mogą zawierać pełny zapis całego szeregu pokoleń. Chociaż często jest oczywiste, że pomija się bardzo dużą liczbę. Nie ma powodu tkwiącego w naturze genealogii biblijnych” – a oto kluczowe stwierdzenie w jego artykule – „nie ma powodu tkwiącego w naturze genealogii biblijnych, dlatego genealogia dziesięciu zarejestrowanych powiązań może w rzeczywistości nie reprezentować faktycznej natury potomków stu, tysiąca lub dziesięciu tysięcy

ogniw. Z tabeli nie wynika, że są to wszystkie linki, które występują pomiędzy nazwami początkowymi i końcowymi. Ale to jest linia zejścia, przez którą można podążać wstecz lub w dół przez drugą. To jest sedno jego tezy: kiedy zdobędziesz dziesięć linków, dodaj je do Noego w zapisanej genealogii. Nie oznacza to jednak, że od Adama do Noego jest tylko dziesięć pokoleń. Jedyne, co masz, to to, że jest to linia początkowa od Adama do Noego. Nie wiesz, ile jest linków ani ile linków mogło zostać pominiętych.

A. Znaczenie słowa „począć” Teraz zatrzymamy się i omówimy to trochę, ponieważ uważam, że jest kilka rzeczy, które wymagają dalszego wyjaśnienia. Po pierwsze, musimy zrozumieć znaczenie terminów „rodzić” i „rodzić” używanych w genealogii biblijnej. Kiedy jest napisane „taki i taki nudziarz” używane w odniesieniu do kobiety lub „taki a taki spłodzony” w odniesieniu do mężczyzny, oba te terminy, niezależnie od tego, czy są używane w odniesieniu do mężczyzny, czy kobiety, często są używane do wskazania kogoś, kto stał się przodkiem wymienionej osoby. Często oba te terminy są używane w znaczeniu „stać się przodkiem”. Jeśli dzisiaj w języku angielskim powiemy „taki i taki spłodził tego i tamtego”, zwykle pomyślelibyśmy o bezpośrednim pochodzeniu bezpośredniego syna. Niekoniecznie jest to sens, w jakim jest ono używane w Piśmie Świętym i ogólnie w Starym Testamencie. To może, ale nie musi, oznaczać natychmiastowe zejście.

B. Znaczenie słowa „syn” Innym terminem jest słowo „syn”. Używamy terminu „syn”, gdy myślimy o bezpośrednim pochodzeniu. Kiedy mówię o moim synu, mam na myśli jednego z moich 3 chłopców. W Piśmie Świętym często używa się go jako potomka, niekoniecznie bezpośredniego, ale po prostu potomka. Prawdopodobnie najłatwiejszą i najjaśniejszą ilustrację w tym znaczeniu tego terminu można znaleźć w Ewangelii według Mateusza 1:1, gdzie jest napisane: „Jezus Chrystus, syn Abrahama, syna Dawida”. Mamy genealogię, są tylko trzy

ogniwa, ale to nie znaczy, że są w to zaangażowane tylko trzy pokolenia. Jest skompresowany i otrzymujesz linię zejścia. Jezus Chrystus przychodzi do nas od Abrahama przez Dawida do siebie, podane są trzy ogniwa i ważne jest to, że jest synem Abrahama i jest synem Dawida w sensie potomka. Jest to charakterystyczne dla genealogii biblijnych.

Przykład z Rdz 46:16-18

Zilustrujmy to bliżej, patrząc na Księgę Rodzaju 46:16-18. Rodzaju 46:16-18, użyję tutaj Wersji Króla Jakuba, ponieważ Werset Króla Jakuba całkiem dosłownie opiera się na tekście hebrajskim. Jeśli spojrzysz na NIV, to nie, choć jest podobny, to naprawdę przesłania to, co próbuję przedstawić, ze względu na używaną w nim terminologię. Rodzaju 46:16-18, co tam macie, począwszy od wersetu 16 „I synowie Gada: Syfion, i Haggi, Szuni, i Ezbon, Eri, i Arodi, i Areli. A synowie Asera: Jimna i Iszua, i Isui, i Beria, i Sera, siostra ich, i synowie Berii; Hebera i Malchiela. Jednak 18 jest werselem kluczowym. „To są synowie Zilpy, których Laban dał swojej córce Lei, a ona urodziła Jakubowi *szesnaście* dusz”. Widzicie, co robi werset 18, podsumowuje wszystko, co było wcześniej i mówi, że tych 16 imion było synami Zilpy, kiedy nimi rzeczywiście byli, włączając w to synów Gada i Aszera. Właściwie miała tych dwóch, Gada i Aszera, podczas gdy ci pozostali to wnukowie i prawnukowie, o których tam mowa. Ale jeśli zsumujesz wszystkich 16, pojawi się informacja: „to są synowie Zilpy”. Oczywiście „syn” oznacza tam bezpośrednich synów, wnuków i prawnuków. Wszystkie mieszczą się w określeniu „syn”. Co więcej powiedziano: „i to ona niosła na Jakuba”. Urodziła Jakubowi tych 16 synów, choć mowa tu o synach, wnukach i prawnukach. Widzisz więc, że „obnażyć” oznacza, że jest przodkiem, nie oznacza to, że urodziła je bezpośrednio. Została przodkiem 16 osób, a „syn” niekoniecznie oznacza, że wszyscy są bezpośrednimi synami. Jeśli chodzi o terminologię, trzeba zachować ostrożność, czytając stwierdzenie, że „taki a taki zrodził tego a

tamtego”. Jedyne wnioski, jakie można z tego wyciągnąć, jest taki, że oznacza to zejście. I oczywiście taką terminologię stosuje się w genealogiach 5. i 11. rozdziału Rodzaju: „taki i taki zrodził tego i tamtego”. Oznacza to tylko, że w pewnym momencie ten i taki stał się przodkiem następnej linii. Być może będą to najbliżsi synowie, ale może to zostać usunięte o dziesięć pokoleń, może, jak twierdzi Warfield, będzie to sto lub tysiąc, nie wiadomo, ponieważ nie jest to określone. „Jezus Chrystus, syn Abrahama, syna Dawida”. Ile jest linków? Nie wiesz, chyba że masz inne dane do wypełnienia. Po pierwsze, terminologia. Te trzy terminy: „nagi”, „rodzić” i „syn”. Używa się ich w zupełnie innym znaczeniu, niż jesteśmy przyzwyczajeni do terminów w sposobie, w jaki ich używamy dzisiaj.

C. Skrócenie jest ogólną zasadą w genealogii biblijnej

Przejdźmy do następnego punktu, aby lepiej to zilustrować. Drugi podpunkt brzmi: „Skrót jest ogólną zasadą w genealogii biblijnej”. Jest to trzecia propozycja, która zawiera dwa punkty wyjaśniające, zgodnie z terminologią, a druga brzmi: „Ogólną zasadą jest skracanie”. Skróć jest zgodny z genealogią. Celem genealogii biblijnej jest przedstawienie linii pochodzenia. Linia zejścia jest ważna i skrócenie tego nie narusza. Skrócenie jest zgodne z pokazaniem linii zejścia. Nie trzeba prześledzić każdego linku, żeby wykazać, że to i to pochodzi od kogokolwiek. Ważna jest linia zejścia. Teraz pokażę kilka przykładów potwierdzających, że „skrócenie jest ogólną zasadą”. 1 Kronik 26:24, masz listę nominacji dokonanych przez Dawida, 1 Kronik 26:24, gdzie czytasz: „A Szebuel, syn Gerszoma, syna Mojżesza, *był* władcą skarbów”. Jeśli przyjmiemy, że „syn” jest bezpośrednim potomkiem, to mówimy, że w czasach Dawida istniał wnuk Mojżesza. Gershom, o którym wiemy, był synem Mojżesza w pierwszym pokoleniu. Wiemy to już z Księgi Wyjścia 2:22, gdzie jest napisane, że Gershom urodził się Mojżeszowi, jego żonie Sefory. Istnieje tam kontekst narracyjny, więc wiadomo, że syn pochodzi od bezpośredniego pochodzenia. Następną osobą

wymienioną tutaj w 1 Kronik 26:24 jest Sebuel, a między Gershomem a Sebuelem jest około 400 lat, więc myślę, że jest całkiem oczywiste, że chodzi tu o linię pochodzenia. Że Szbuel wywodzi swoje pochodzenie od Gerszoma i Mojżesza. W tej genealogii nie mamy ogniw pośredniczących.

W 1 Kronik 6:1-3 masz genealogię od Lewiego do Mojżesza: „Synowie Lewiego: Gerszom, Kehat i Merari. A synowie Kehata: Amram, Ichar, Hebron i Uzziel. A synowie Amrama : Aaron, Mojżesz i Miriam. Synowie Aarona także: Nadab i Abihu, Eleazar i Itamar”. Są cztery nasze kroki, Lewi do Mojżesza. Czy chcesz teraz powiedzieć, że między Lewim a Mojżeszem były cztery pokolenia? Można to sobie wyobrazić, jeśli odstęp między pokoleniami jest wyjątkowo długi, jednak powoduje to zupełnie inny problem. Jeśli spojrzysz na Liczb 3:39, gdzie masz spis ludności Izraelitów w czasie exodusu w czasach Mojżesza. Czytacie: „Wszystkich Lewitów, których policzył Mojżesz i Aaron na rozkaz Pana, we wszystkich ich rodzinach, wszystkich mężczyzn od miesiąca wzwyż, *było* dwadzieścia i dwa tysiące”.

W porządku, jeśli masz cztery pokolenia od Lewiego do Mojżesza, czy możesz skończyć w czasach Mojżesza z 22 000 Lewitów? To jest niezły proces mnożenia. Teraz pozwolę sobie dodać przestrożę, ponieważ nie chcę grać na obu końcach struny. Zamierzamy omówić dane liczbowe ze spisu Liczb. Jak dobrze wiecie, początek Księgi Liczb przedstawia własny problem, jak zrozumieć niektóre dane ze spisu ludności. Suma, która jest podana, zobaczę, czy uda mi się znaleźć ten werset z rozdziału 1 wersetu 46 Księgi Liczb: „Nawet wszystkich spisanych było 603 550”. To około 600 tysięcy mężczyzn w wieku dwudziestu lat i więcej, nie licząc kobiet i nie licząc dzieci. Z tych 600 plus tysiąc można to pomnożyć przez trzy lub cztery i wyjdzie nam kilka milionów. Cały problem omówimy później. Jestem skłonny sądzić, że mamy tu do czynienia z problemem, który trudno omówić w ciągu kilku minut. Wydaje się, że tylko w przypadku czterech ogniw genealogicznych istniała znaczna liczba Lewitów. Wygląda na to, że te cztery ogniwa genealogiczne są skompresowane i że słowo „syn” oznacza

potomka.

Jeśli porównasz 1 Kronik 6:3-14 z Ezdrasza 7:1-5, czyli równoległe genealogie, to po ich porównaniu odkryjesz, że w genealogii Ezdrasza pominięto 6 imion. Zatem nadal można prześledzić linię pochodzenia bez uwzględniania wszystkich linków. Nie jest to sprzeczność, jest to po prostu część natury biblijnych genealogii, że nie zawsze zawierają one wszystkie linki. Celem jest linia pochodzenia, a nie pełny zapis.

Następnie dalsza ilustracja, o której mowa już w Ewangelii według Mateusza 1:1: „Jezus Chrystus, syn Dawida”. Później, w pierwszym rozdziale Ewangelii Mateusza, znajduje się szersza, bardziej szczegółowa genealogia, która daje nam 42 linki, ale nawet tam nie mamy pełnego. Jeśli więc porównasz genealogie, odkryjesz, że i tam są luki. Rzecz w tym, że „skrócenie jest ogólną zasadą w genealogii biblijnej”. Celem genealogii jest linia pochodzenia i nie potrzebujesz wszystkich linków, aby prześledzić linię pochodzenia.

4. Liczby wprowadzone do tych genealogii mogą sprawiać wrażenie, że mają znaczenie chronologiczne, ale w rzeczywistości nie mają z tym żadnego związku.

Wracamy więc do artykułu Warfielda i Greena, propozycja 3. „Genealogie w Księdze Rodzaju 5 i 11 mają inny charakter cel inny niż chronologiczny, ich celem jest pokazanie linii pochodzenia”. Punkt 4. „Liczby wprowadzone do tych genealogii mogą sprawiać wrażenie, że mają znaczenie chronologiczne, lecz w rzeczywistości nie mają na to żadnego wpływu”. Służą one po prostu do wskazania długości życia i wieku, w którym rozpoczęło się macierzyństwo. Warfield mówi, że kiedy powiedziano nam, że mężczyzna miał 130 lat, kiedy spłodził swojego następcę, a potem żył 800 lat, rodząc synów i córki, i umarł w wieku 930 lat, wszystkie te elementy współdziałają, tworząc żywe wrażenie na nas większej i wspanialszej ludzkości w tamtych czasach świata. Green mówi: „Dlaczego mówi się nam, jak długo każdy patriarcha żył po urodzeniu syna i jaka była całkowita długość jego życia? Liczby te podawane są z taką samą

częstotliwością, jak wiek urodzenia syna. Nie mają one żadnego zastosowania przy ustalaniu chronologii okresu. Dostarczają nam jedynie konspektu życia poszczególnych osób. Z tego powodu nie ulega wątpliwości, że są one zapisane w tych wybranych przykładach pierwotnego okresu życia ludzkiego. Pokazują, jak to było w wiekach przed potopem, pokazują, jak później było to stopniowo zawężane, ale aby to osiągnąć, nie było konieczne, aby każdy człowiek był wymieniany w linii od Adama do Noego i od Noego do Abrahama, czyli cokolwiek się do tego zbliża. Wystarczyła seria specjalnych żyć z dołączonymi odpowiednimi numerami. O ile się wydaje, to wszystko, co nam dano. Koncepcja oparcia obliczeń chronologicznych na tych genealogiach jest zasadniczym błędem. Umieszczając je w określonym celu, nie zostały zaprojektowane tak, aby przeszkadzały metodzie konstrukcyjnej, do której nie są dobrze dostosowane.

Przykład – Rdz 11:10 Jeśli na przykład spojrzymy na Księgę Rodzaju 11:10, która została arbitralnie wybrana przez Greena, ale ma na celu przedstawienie konspektu, wyobrażenia o długości życia i wieku rozrodczym . Byłby pewien, że to prawda, ale to tylko mówi coś o życiu poszczególnych osób, a nie o chronologii tamtego okresu. Nie wiesz, ile linków jest w nich zawartych. Wiek stopniowo się zawęża, do Abrahama 175. Chciałem powiedzieć, aby to zilustrować dalej, jeśli spojrzysz na Księgę Rodzaju 11:10, przeczytasz, że są to pokolenia Sema: „To są pokolenia Sema : *Sem* miał *sto* lat stary, i spłodził Arfaksada dwa lata po potopie. Po spłodzeniu Arfaksada żył *Sem* pięćset lat i spłodził synów i córki. A Arphaxad żył trzydzieści pięć lat i spłodził Salacha. A po spłodzeniu Salaha Arfaksad żył czterysta trzy lata i spłodził synów i córki. Salah żył trzydzieści lat i spłodził Ebera. Żyje jeszcze 500 lat i rodzi czterech synów i córki, ale w wieku stu lat staje się przodkiem. Rzecz w tym, że nie wiecie, czy dzieli go od Sema pięć pokoleń, dziesięć pokoleń, czy sto pokoleń. Po prostu tego nie wiesz. Nie można tego stwierdzić na podstawie terminologii.

Wiemy tylko, że mógł urodzić kogoś, kogo nie znamy, a wtedy z kolei żył

sto lat, niż urodził kogoś innego. Nie wiemy na pewno, kto z kolei urodził Arphaxada. Widzisz, mogą być luki. Nadal powiedzielibyście Semowi, że ma sto lat i spłodził Arphaxada, mimo że bezpośrednio tak jest. Spójrz na ten przykład z Księgi Rodzaju 11; podążasz za sposobem, w jaki jest zbudowany. Dlatego myślę, że dla wyjaśnienia powiedzielibyśmy, że Sem stał się przodkiem Arphaxada dwa lata przed potopem. Nie możemy stwierdzić, czy był on bezpośrednim przodkiem i czy istniało pomiędzy nimi kilka powiązań. Mógł urodzić się jako potomek Sema i prześledzić swoją linię aż do tego momentu, gdy Shem miał 100 lat, nie można powiedzieć. Jeśli pomiędzy nimi nie było żadnych powiązań, nie wiadomo, ile lat miał Shem. Do czasu narodzin Arphaxada mógł już nie żyć.

Przepisane przez Ashleigh Long,
Szorstki pod redakcją Teda Hildebrandta
Ostateczna edycja: Rachel Ashley
Opowiedziana ponownie przez Teda Hildebrandta